

Oskar Szwabowski
ORCID: 0000-0002-7464-0081
Uniwersytet Szczeciński
o.szwabowski@gmail.com

<https://doi.org/10.26881/ae.2019.16.04>

Zmiksowani(e) i dydaktyczne stawianie się

Joanna Rutkowiak wskazuje na istotną rzecz – na naszą hybrydowość teoretyczno-praktyczną. Opisywany przez nią proces stawiania się wraz ze studentami czymś innym, niż się było, ujawnia wielość sił, które sprawiają, że jesteśmy skazani na transformowanie złożeń. Radykalne cięcia, wierność paradygmatowi, religijny przeskok do innego świata jest w istniejących instytucjach jedynie teoretycznym mitem. Mitem, który z jednej strony może rozpalać pragnienia zmiany, ale potraktowany zbyt ortodoksyjnie może wzbudzać poczucie rozpacz. W niektórych zaś próbach skoku wiary może prowokować konflikty z zarządcami instytucji.

Rutkowiak poprzez swoje opowieści, pracę nad własnym stawianiem się pokazuje, że teoretyczne ujęcie paradygmatyczne w dydaktyce, proponowane przez Dorotę Klus-Stańską (2018), jest czymś, co nie pozwala nam wyjaśnić naszych praktyk, ani nie jest do końca pomocne w ramach konkretnej pracy. Zamiast myśleć teorią o praktyce, lepiej myśleć praktyką o teorii. O ile w pierwszym przypadku to, co teoretyczne, jest wzorem, punktem oceny i czymś zastygłym, o tyle w drugim teoria jest elementem praktyki, plastycznym, modyfikowanym w zależności od potrzeb i konkretnych wydarzeń – nie stanowi kryterium klasyfikowania i oceniania, a raczej wspierania, rozumienia i facylitowania opowieści oraz praktyk. Zwłaszcza, że kształcenie jest nieprzejrzystym, chaotycznym procesem, w którym nigdy do końca nie wiadomo, co się dzieje (Waite 2014; zob. Klus-Stańska 2010).

W tym bałaganie, chaosie, wśród zatartych konturów, amorficznych kształtów, pocących się ciał, mamrotania i rwanych zdań, jąkania się i nieporozumień, opowieści są sposobem nadawania sensu, próbą ustanowienia porządku. Może też w nich pobrzmiwać pragnienie uczenia się na błędach. Nasze *self* jest wytwarzane w ramach zróżnicowanych sieci. W ramach tychże złożeń nasze sprawstwo jest inicjowane i jednocześnie blokowane. Opowieści pozwalają nam dostrzec systemy produkcji oraz możliwości hakowania, zakresy modyfikacji i możliwości ucieczki. Pragnienia

się ścierają i tworzą „skundlone byty” biegające po zakurzonych korytarzach, jak i wyskakujące co chwilę przez okno na łąkę bądź bagniste tereny.

Pragnienia nawet jednego podmiotu wyłaniającego się w ramach popękanych złożów są zróżnicowane: pragnienie bycia akademikiem, pragnienie bycia emancypującym edukatorem, pragnienie bycia z „nimi”, pragnienie zerwania relacji, pragnienie bycia z kimś innym, pragnienie zachowania, pragnienie zmiany. Pragnienia studentek i studentów nasiąknięte medialnymi opowieściami, historiami rodzinnymi, koleżeńskimi, karmiących swoje marzenia i swoje przesady, w których mającą pragnienia rodziców, pracodawców, polityków... Pragnienia instytucji materializujące się w układzie sali, planie zajęć, podziale godzin. Pragnienia instytucji płynące szeptem zwerników, rozbrzmiewające w oficjalnych komunikatach, a czasami powtarzane przez ciała studentek, studentów, wykładowców – w tym przez nas samych.

Kakofonia dziwaków, kakofonia znaczeń. Znajdujemy się na granicy *Cacotopic Stain*, przestrzeni(?) początku (pre)tworzenia, Momentu, który zagraża naszej tożsamości stworzonej przed lustrem, naszej spójnej opowieści o nas samych i naszym rozumieniu praktyki jako przejrzystego projektu. Przestrzeń Momentu stanowi schronienie dla partyzantów, buntowników, stanowiąc jednocześnie dla nich zagrożenie – nie wiedzą, czym się staną. Przestrzeń kakotopiczna jest nieobliczalna, szalona, pozbawiona logiki. Nie jest przestrzenią swobodnej twórczości, a raczej spotkaniem się ze stwarzaniem, w którym stawką jest przetrwanie.

Otworzyło się pół tysiąclecia wcześniej, pęknięcie, przez które wylały się potężne masy nieposkromionej rakotwórczej mocy, Momentu. Istna Kraina Tysiąca Plag przekraczających wszelkie rozumienie. Gdzie ludzie mogą się stać szczurowatymi stworami ze szkła, a szczury diabelskimi potentatami, gdzie nienaturalne dźwięki, jaguary i drzewa mogą się stać sprzecznymi z naturą kątami. Gdzie rodzą się potwory i przyciągają zewsząd swoich pobratymców. Gdzie ziemia, powietrze i czas są chore (Miéville 2009: 239).

Kraina Momentu. Oblewana przez tę nieopisywalną, niszczyliską energię, formatującą eksplozję, przerażającą płodność. Aspekty. „Nie widzimy jej takiej, jaka naprawdę jest” – pomyślał Cutter. „Widzimy tylko jedno jej oblicze. Jeden sposób istnienia” [...]. Cutter nie widział, czy widzi góry, czy może owady latające blisko jego oczu. [...] Niczego nie był w stanie rozpoznać. [...] Momentokrajobraz był wieloznaczny, historyczny i pełen anomalii, zezwierzęconego kamienia, który polował tak, jak „z natury rzeczy musi polować granit”, hybrydowa niemożliwość (Miéville 2009: 358–359).

Chora przestrzeń i cień Momentu są jednocześnie szansą na wyzwolenie z dawno zastygłych, martwych form, zrutynizowanych działań i hierarchicznych podmiotowości. Zło kakotopicznej przestrzeni stanowi okazję dla stworzenia ogrodu, utopii, nadziei.

Hybrydowość nie jest wyborem, ale wyrokiem. Wyrokiem na stawanie się czymś innym. Zastygłe formy są iluzjami, opowieściami, które udają rzeczywistość – tłumaczą nas i nasze praktyki, nadają cel – ale rakotwórcze pęknięcia, mroczne plagi, upiory i demony nawiedzają nas nawet w stolicy, gdzie policja czuwa nad porządkiem,

nawet w Nowym Crobuzon – powstają barykady, a na murach dziwne symbole. Paradigmatyczne opisy są próbami normalizacji i zastygnięcia, ignorowania potworów, zjaw i rakotwórczych wycieków – anomalie, błędy, zachwiania, zająknięcia. To są opowieści, które mają tworzyć iluzję porządku, otwarcia na kontrolę i mierzenie. Teorie mogą stanowić język próbujący uzdrowić chorą przestrzeń, a tym samym umożliwić policyjną pogoń stolicy za rebeliantami.

Ujmując dydaktykę jako praktykę antyparadygmatyczną (zob. Szwabowski 2018, 2019) i traktując ją jako koniecznie hybrydowe, chaosowe stawanie się czymś innym, opowieściom przypisujemy inne funkcje.

Dorothy Morrissey, wykorzystując autoetnografię do badania nauczycielskiego *self* oraz edukacyjnych praktyk, stwierdza, że „pisanie zmieniło to, jak myślałam o (i robiłam) moim nauczaniu”¹ (Morrissey 2014: 838). Zmiana ta polegała na ujawnieniu sił, które stwarzają „ja” oraz produkują znaczenia, a tym samym na umożliwieniu dekonstrukcji „ja”, znaczeń oraz ich transformacji. *Self* jako nie to, co dane, ale coś, co jest produkowane, jako ciągle zmieniający się projekt, stanowi autoetnograficzne *auto*, które w praktykach pisania zostaje rozpoznane jako element produkujących relacji i jest jednocześnie transformowane (St. Pierre 1997; Pelias 2005; Pollock 2007; Moreira 2012; Morrissey 2014; Grant, Short, Turner 2013; Gale, Wyatt 2017; Campbell 2018). Krótko mówiąc, pisanie, w tym pisanie autoetnograficzne, ujawnia relacje władzy wytwarzające „duszę” i umożliwia ich hakowanie, transformowanie – stanowić może maszynę wojenną, która rozbija zastygłe formy i rozrywa blokujące sieci (o tego typu strategii oporu zob. Majka 2019).

Czy jednak nasze opowieści pozwalają nam się czegoś uczyć? Czy rzeczywiście możemy powiedzieć jak Morrissey, że uczymy się na błędach? Opowieści pojawiające się po, post-narracje jedynie pracują wśród ruin, z duchami, w majakami, z chaosem. Opowieści pisane zawsze post są wspomnieniami, które wchodzą w nowe układy. Jeżeli pisanie nie jest niewinnym aktem (Richardson 2002; Denzin 2009) oraz o ile pisanie nie odbija rzeczywistości, a nasze „ja” są nieustannie zmienne, zaś przekłeta ziemia dydaktyki za każdym razem powołuje nowe układy, to w jakim sensie mogą przybliżyć się do jakoś tam rozumianej doskonałości, czy też stawać się lepszym, skoro stają się jedynie innym?

Pisząc nie-raporty (D’Hoest, Lewis 2015) z praktyk dydaktycznych, nie docierałem do ukrytej prawdy, ale za każdym razem konstruowałem inne opowieści (zob. Szwabowski, Wężniejewska 2017; Szwabowski 2018, 2019; Kaczmarczyk *et al.* [w druku]). Pisząc, zawsze nie mówimy, omijamy inne opowieści iskrzące we wspomnieniu (Pelias 2005; Guttorm 2012). Odnajdywałem wśród skamielin zarówno ślady sukcesu, jak i ewidentne dowody porażki – myślę, że nie była to ani porażka, ani sukces, ani nic pośrodku, tylko coś zupełnie innego. Stawanie się nie jest liniowym budowaniem „ja”, które zdobywa coraz lepsze rozpoznanie samego siebie i świata, ale byciem innym.

¹ Tłumaczenia cytatów, o ile nie podano inaczej, wykonał autor artykułu.

Pisanie nie jest z pewnością narzucaniem formy (wyrazu) przeżytej materii. Literatura jest raczej po stronie tego, co bezforemne czy niezakończony [...]. Pisanie jest sprawą stawania się, nigdy nie zakończony, zawsze będącego w trakcie dziania się, stawania, które wykracza poza wszelką dającą się przeżyć i przeżyty materię. Jest procesem, to znaczy przejściem życia, które przechodzi przez to, co daje się przeżyć, i przez to, co przeżyte. Pisanie jest nieodłączne od stawania się: pisząc, stajemy się-kobietą, stajemy się-zwierzęciem czy rośliną, stajemy się-molekułą, aż po stawanie się-niedostrzegalnym (Deleuze 2016: 5).

Stawanie się innym, a nie akumulacja doświadczeń i wiedzy. Błędy są nie tyle instrukcją, jak coś robić lub czegoś nie robić, ale przykładem heroizmu. Wymykania się na ziemi nieznane i walki o przetrwanie na chorej ziemi, wśród rakotwórczego promieniowania. Tam, gdzie jest życie, powtórzenie jest niemożliwe – powtórzenie dotyczy tylko tego, co martwe (Bergson 2004). Pragnienie powtórzenia w dydaktycznej przestrzeni może przynosić mroczną melancholię, zamknięcie się na wydarzenie (Szwabowski 2019).

Jeżeli nie tworzymy map *Cacotopic Stain* ani nie zbliżamy się do jej zrozumienia, to co możemy zrobić? Po co snuć opowieści, skoro nie są one prawdziwe i nie pozwalają na doskonalenie się?

Tami Spry stwierdza, że całkiem możliwe, że autoetnografia nie jest opowieścią o *self* i nie dotyczy „ja”, lecz dotyczy ucieleśnionego „my” (Spry 2016: 15). W pisaniu może nie chodzi w ogóle o *self*, co o świat – rebelianci z Żelaznej Rady podążający skrajem przekłętą ziemi, poza zasięgiem stolicy, tworzą inną rzeczywistość (Miéville 2009). Być może stawanie się dotyczy nie tyle jedynie stawania się „ja”, co samego świata.

Wsluchując się w słowa zbuntowanych autoetnografów, słyszymy, że nie chodzi już o prawdę, nie chodzi o czysto intelektualne poznanie, nie chodzi o tworzenie ogólnych teorii – chodzi o praktyki życia. Pisanie nie odbija prawdy, rzeczywistości, ale staje się aktem tworzenia, produkowania i intensyfikowania. Jest praktyką, w ramach której tworzy się *self*, my, rzeczywistość.

Porzucenie pewnej ziemi świata-paradygmatu (zob. Szwabowski 2014) na rzecz zamieszkania na obrzeżach *Cacotopic Stain*, akceptacja hybrydowości i procesualności, wskazanie na sploty relacji – to wszystko nie czyni nas jedynie żałobnikami, którzy zająknąwszy się w obliczu cudu (zob. Block 2017; Agamben 2018), zostali pozbawieni mowy. Język przestał oswajać, ale nie oznacza to zamilknięcia. Nasze opowieści, pełniąc inną funkcję, otwierają przestrzeń dialogu, wytwarzają przestrzeń spotkania wśród monstrów i magii, rozplatają sieci i współtworzą nowe (Speedy 2012; Pensoneau-Conway *et al.* 2014; Gale *et al.* 2013; Pelias 2017; Badley 2018). Performatywne pisanie (Pelias 2005; Denzin 2003a, 2003b; Gale 2016). Pisanie jest praktyką zawiązywania relacji i ich podtrzymywania oraz transformowania (McKight, Bullock, Todd 2017; Węźniejewska *et al.* 2019). Pisanie jest aktem edukacyjnym, w którym chodzi o dialog, solidarność z Innymi, bycia razem i wspólnego, radosnego mutowania – dbaniem o dobre bycie i zmienianiem świata (Ellis, Adams, Bochner 2010; Bochner, Ellis 2016; Moe, Reinertsen 2019). Pisanie jest

maszyną nomadyczną intensyfikująca doświadczenia i splatającą pewne elementy razem w przyjaznym byciu (Pławski *et al.* 2019; Wężniejewska *et al.* 2019).

Kiedy czytam tekst Joanny Rutkowiak, zagłębiam się w opowieści. Są one dla mnie przykładem trudu stawania się. Opowieści zapraszają do współ-myślenia, a teraz do współ-pisania. Omijam posąg nauczyciela ignoranta. Dostrzegam, że słowa – kolorowe grzyby trawiące brąz – rozwijają się i tworzą dodatkowe głowy i odnóża, chitynowe pancerze na plecach. Dopiero taki wejdzie do sali, mówić będzie naraz wieloma językami, a inne ludo-stwory będą konsumować jego ciało oraz lepić ciało: dodatkowe odnóża, kolejne głowy, będą zdejmować i mocować pancerze, wydłużać lub skracać język, a niekiedy doszywać języki na językach, a pomiędzy nie wplatając oczy... Bo będzie opowiadać, lepiąc innych, zlepiając się z nimi i rozcinając. I będzie czasami pisał z tęsknotą za określonym kształtem, ale w *Cacotopic Stai* klawiatura jest co chwilę inna, a często przestaje być klawiaturą.

Zanurzam się w opowieściach nie, by wydać wyrok, ale by współ-pisać, współ-myśleć – uczynić doświadczenia elementem dydaktycznego złożenia, sprowokować do pytań, do czego opowieści te mnie prowokują (zob. Gurevitch 2000). Wczytuję się nie, by odkryć prawdę, ale by ulec oczarowaniu, zainspirowaniu, które uruchomi procesy stawania się, wymykania i odwagi eksperymentowania.

Żelazna Rada musi być w ciągłym ruchu.

[...] przez ponad dwa lata wysyłali zwiadowców na nieznanne tereny, których nie było na mapach. Wielu z nich nie wróciło, wielu straciło życie. Spierali się o wybór trasy, uczyli się technik przetrwania. Kładli tory, dawali się uwikłać w wojny. Bezwiednie kierowali pociąg pomiędzy szyki bojowe zwaśnionych mieszkańców lasu, którzy bombardowali ich kamieniami i strzałkami; zwierzęto-ludzie oskarżali Radę o naruszenie ich integralności terytorialnej. Odszczepieńczy pociąg napotykał przedstawicieli krajów znanych tylko z pogłosek: Vaudanku, królestwa najemników, czy wodnego państwa Gharcheltist. Żelazni Radni z wymuszoną przez okoliczności pilnością uczyli się nowych języków oraz zwyczajów handlowych i dyplomatycznych. Za kakotopią ciągnęły się wielkie przestrzenie (Miéville 2009: 304).

W tych przestrzeniach również nie byli bezpieczni, nigdy nie osiadli. Tymczasowe osiedle musi zostać zlikwidowane, a Rada powraca, znowu wchodząc na pogranicze, tocząc się przez złą ziemię. Pociąg ulega transformacjom. Nieustannie się modyfikuje. Nawet po opuszczeniu *Cacotopic Stai*.

Żelazna Rada jest ruchem. Przeobrażona w posąg zastyga i znika z czasu. Zawieszona oczekuje. Ceną stania się pomnikiem jest życie – „Zamarynowałeś nas” (Miéville 2009: 487). Pomnik nie działa, chociaż gromadzi, rozbudza pragnienia i generuje zróżnicowane praktyki. Pomnik stanowi moment historii, która była i która nadchodzi, ale która nie jest. Nasze opowieści czasami stają się zastygłymi w czasie rzeczami. Niekiedy stają się pomnikami bez życia, czekając, aż ktoś je odczaruje. I znowu będą się współ-pisać – „Wasz porządek jest zbudowany na piasku. Jutro znowu narobicie w portki, kiedy Żelazna Rada ruszy z miejsca i do wtóru gwizdaków obwieści całemu światu: «Byliśmy, jesteśmy, będziemy»” (Miéville 2009: 495). Pisanie nigdy nie jest skończone, a zawsze otwarte na możliwości (Guttorm 2012).

Literatura

- Agamben G., 2018, *Idea prozy*, tłum. E. Górniak Morgan, Warszawa: Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego.
- Badley G.F., 2018, *Why and How Academics Write*, „Qualitative Inquiry” vol. 26, iss. 3–4.
- Bergson H., 2004, *Ewolucja twórcza*, tłum. F. Znaniński, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Block A.A., 2017, *Study as Scared* [w:] *Reconceptualizing Study in Educational Discourse and Practice*, ed. C.W. Ruitenberg, New York–London: Routledge.
- Bochner A.P., Ellis C., 2016, *The ICQI and the Rise of Autoethnography. Solidarity Through Community*, „International Review of Qualitative Research” vol. 9, iss. 2.
- Campbell E., 2018, *Reconstructing my identity: an autoethnographic exploration of depression and anxiety in academia*, „Journal of Organizational Ethnography” vol. 7, no. 3.
- Deleuze G., 2016, *Krytyka i klinika*, tłum. B. Banasiak, P. Pieniążek, Łódź: Wydawnictwo Oficyna.
- Denzin N.K., 2003a, *The Call to Performance*, „Symbolic Interaction” vol. 26, no. 1.
- Denzin N.K., 2003b, *Reading and writing performance*, „Qualitative Research” vol. 3, iss. 2.
- Denzin N.K., 2009, *Qualitative inquiry under fire. Toward a New Paradigm Dialogue*, California: Left Coast Press.
- D’Hoest F., Lewis T.E., 2015, *Exhausting the fatigue university: in search of a biopolitics of research*, „Ethics and Education” vol. 10, iss. 1.
- Ellis C., Adams T.E., Bochner A.P., 2011, *Autoethnography: An Overview [40 paragraphs]*, „Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research” vol. 12, no. 1, art. 10, <http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs1101108> [dostęp: 1.11.2019].
- Gale K., 2016, *Writing Minor Literature. Working With Flows, intensities and the Welcome of the Unknown*, „Qualitative Inquiry” vol. 22, iss. 5.
- Gale K., Pelias R., Russell L., Spry T., 2013, *Intensity. A Collaborative Autoethnography*, „International Review of Qualitative Research” vol. 6, iss. 1.
- Gale K., Wyatt J., 2017, *Working at the Wonder: Collaborative Writing as Method of Inquiry*, „Qualitative Inquiry” vol. 23, iss. 5.
- Grant A., Short P.N., Turner L., 2013, *Introduction: Storying Life and Lives* [w:] *Contemporary British Autoethnography*, eds N.P. Short, L. Turner, A. Grant, Rotterdam: Sense Publisher.
- Gurevitch Z., 2000, *The Serious Play of Writing*, „Qualitative Inquiry” vol. 6, iss. 1.
- Guttorm H.E., 2012, *Becoming-(a)-paper, or an article undone: (Post-)knowing and writing (again), nomadic and so messy*, „Qualitative Inquiry” vol. 18, iss. 7.
- Kaczmarczyk P., Madys A., Pławski M., Szczepaniak C., Szwabowski O., Wężniewska P., [w druku], *Kolektywne majsterkowanie albo zmiana, która nie-nadchodzi* [w:] *Autoetnograficzne „zbliżenia” i „oddalenia”. O autoetnografii w Polsce*, red. A. Kacperczyk, M. Kafar, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Klus-Stańska D., 2010, *Dydaktyka wobec chaosu pojęć i zdarzeń*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Klus-Stańska D., 2018, *Paradygmaty dydaktyki. Myśleć teorią o praktyce*, Warszawa: PWN.
- Majka R., 2019, *Teraźniejsze przyszłości. Współczesne wyobrażenie lewicowe*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- McKight L., Bullock O., Todd R., 2017, *Whiteout: Writing collaborative online poetry as inquiry*, „Qualitative Inquiry” vol. 23, iss. 4.

- Miéville Ch., 2009, *Żelazna Rada*, tłum. T. Biedroń, Poznań: Zysk i sk-a.
- Moe M., Reinertsen A.B., 2019, *Poeticalization and Storying*; *www.mmm.com*, „Qualitative Inquiry” vol. 25, iss. 7.
- Moreira C., 2012, *I hate chicken breast: a tale of resisting stories and disembodied knowledge construction*, „International Journal of Qualitative Studies in Education” vol. 25, iss. 2.
- Morrissey D., 2014, *An autoethnographic inquiry into the role of serendipity in becoming a teacher educator/researcher*, „International Journal of Qualitative Studies in Education” vol. 27, iss. 7.
- Pelias R.J., 2005, *Performative Writing as Scholarship: An Apology, an Argument, an Anecdote*, „Cultural Studies ↔ Critical Methodologies” vol. 5, iss. 4.
- Pelias R.J., 2017, *Still Here, Writing, trying to Be a Part of the Conversation*, „Cultural Studies ↔ Critical Methodologies” vol. 17, iss. 4.
- Pensoneau-Conway S.L., Bolen D.M., Toyosaki S., Rudick C.K., Bolen E.K., 2014, *Self, relationship, positionality, and politics: a community autoethnographic inquiry into collaborative writing*, „Cultural Studies ↔ Critical Methodologies” vol. 14, iss. 4.
- Pławski M., Szwabowski O., Szczepaniak C., Wężniejewska P., 2019, *Friendly Writing as Non-inquiry: The Problems of Collective Autoethnographic Writing About Collective Autoethnographic Writing*, „Qualitative Inquiry” vol. 25, iss. 9–10.
- Pollock D., 2007, *The Performative I*, „Cultural Studies ↔ Critical Methodologies” vol. 7, iss. 3.
- Richardson L., 2002, *Writing Sociology*, „Cultural Studies ↔ Critical Methodologies” vol. 2, iss. 3.
- Speedy J., 2012, *Collaborative writing and ethical know-how movements within the space around scholarship, the academy and the social research imaginary*, „International Review of Qualitative Research” vol. 5, iss. 4.
- Spry T., 2016, *Autoethnography and the Other. Unsettling Power through Utopian Performatives*, New York: Routledge.
- St. Pierre E.A., 1997, *Circling the Text: Nomadic Writing Practices*, „Qualitative Inquiry” vol. 3, iss. 4.
- Szwabowski O., 2014, *Paradygmat i pedagogika*, „Hybris” nr 25.
- Szwabowski O., 2018, *Dydaktyka przeciwko dydaktyce*, „Kultura–Społeczeństwo–Edukacja” nr 2.
- Szwabowski O., 2019, *Nekrofilna produkcja akademicka i pieśni partyzantów: autoetnografia pracy akademickiej i dydaktycznej w czasach zombie-kapitalizmu*, Wrocław: Wydawnictwo Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szwabowski O., Wężniejewska P., 2017, *An (co)autoethnographic story about going against the neoliberal didactic machine?*, „Journal for Critical Education Policy Studies” vol. 15, iss. 3.
- Waite D., 2014, *Teaching the Unteachable: Some Issues of Qualitative Research Pedagogy*, „Qualitative Inquiry” vol. 20, iss. 3.
- Wężniejewska P., Szwabowski O., Szczepaniak C., Pławski M., 2019, *The Praise of Collective Autoethnography*, „Cultural Studies ↔ Critical Methodologies”.

Streszczenie

W swojej odpowiedzi na artykuł Joanny Rutkowiak autor podkreśla życiodajny dla teorii status praktyki pedagogicznej. Zwraca się ku antropologicznym drogom rejestrowania praktyk pedagogicznych, które podkreślają wydarzeniowy i kakotopiczny charakter tych ostatnich.

Słowa kluczowe

Rutkowiak, edukacja, opowieści, kakotopia

Summary

Mixed/ing and didactical becoming

In his response to the article by Joanna Rutkowiak the author underlines the way in which educational practices invigorate theories. He turns to anthropological ways of grasping educational practices – ways that stress the evental and cacotopic character of education.

Keywords

Rutkowiak, education, stories, cacotopia